

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Mateusz Matuszewski

Wspólnota ze świętymi (Communio sanctorum)

1. Artykuł wiary o *Communio sanctorum*

Zwyczajnym sposobem wyrażenia swojej wiary przez chrześcijanina jest udział we wspólnej recytacji *Credo* podczas liturgii eucharystycznej. Najczęściej wierni odmawiają tekst *Symbolu nicejsko-konstantynopolińskiego*. Kończąc wyznanie mówią:

„[credo in] ... unam, sanctam, catholicam et apostolicam Ecclesiam.

Confiteor unum baptisma in remissionem peccatorum.

Et expecto resurrectionem mortuorum,

et vitam venturi sæculi”.

W języku polskim fragment ten brzmi następująco:

„Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.

Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów.

I oczekuję wskrzeszenia umarłych.

I życia wiecznego w przyszłym świecie”.

Drugą uroczystą formą wyznania wiary jest *Symbol chrzcielny Kościoła Rzymskiego* nazywany *Składem Apostolskim*. Stosowany jest on w liturgii Wigilii Paschalnej i podczas udzielania sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego¹. W ostatniej jego części mowa jest nie tylko o Kościele, chrzcie, zmartwychwstaniu umarłych i życiu wiecznym, ale i o *communio sanctorum*:

„[Credo in] sanctam Ecclesiam catholicam,

sanctorum communionem,

remissionem peccatorum,

carnis resurrectionem,

vitam æternam”.

„Wierzę w święty Kościół powszechny,

Świętych obcowanie,

grzechów odpuszczenie,

ciała zmartwychwstanie,

żywot wieczny”.

Tak więc tylko *Credo Rzymskie* zawiera wyznanie prawdy o *communio sanctorum*. Niewątpliwie jest to fakt zaskakujący. Chodzi przecież o formułę należącą do kanonu podstawowych prawd katolickich, niosącą w sobie wielkie bogactwo dogmatyczne, teologiczne i duchowe. Co więcej, nie zawierają jej także inne najstarsze wyznania

¹ W trzeciej edycji Mszału Rzymskiego z 2002 roku umieszczono to *Credo* zaraz po *Wyznaniu nicejsko-konstantynopolińskim* jako fakultatywne, zaznaczając, że ze względu na swój chrzcielny charakter jest ono zalecane zwłaszcza w Wielkim Poście i w Okresie Wielkanocnym, (*Missale Romanum*, Typis Vaticanis 2002, s. 513).

wiary Kościoła łacińskiego aż do przełomu IV i V wieku, ani pierwotne symbole Kościoła greckiego².

Pierwszy przechowany tekst, posiadający zwrot o *communio sanctorum*, przypisywany jest biskupowi Nicetasowi z Remezjany, zmarłemu po 414 roku, który przyjaźnił się i korespondował ze św. Paulinem z Noli³. Biskup ten napisał sześć krótkich pouczeń dla kandydatów do chrztu. W piątym wykładła naukę o *Symbolu*. Tam zamieszcza pouczenie o *communio sanctorum*⁴.

W języku polskim mówimy o *świętych obcowaniu*. Nie jest to przekład szczęśliwy. „Obcować” to mieć z kimś lub czymś bliski kontakt. Można obcować z ludźmi albo z przyrodą. W znaczeniu przestarzałym obcowaniem nazywano stosunek seksualny. Tymczasem w *communio sanctorum* chodzi o zupełnie inną bliskość. Dlatego w *Katechizmie Kościoła katolickiego* dokonano o wiele lepszej translacji, mówiąc o *komunii świętych*⁵.

Regularne i rytualne wypowiedanie prawd wiary przynosi z sobą niebezpieczeństwo mechanicznego wypowiedania wyuczonych formuł, bez zastanawiania się nad ich treścią. Podejmijmy więc próbę pogłębienia treści tej formuły.

2. Idea *Communio sanctorum* w dziejach Izraela i w Nowym Testamencie

Chociaż zwrot *communio sanctorum* nie występuje w literaturze starotestamentalnej, to jednak sama idea wspólnoty ludu Bożego była tam obecna. Wyrażała się ona nie tylko w poczuciu solidarności z braćmi według ciała, ale i w przekonaniu o zbiorowej odpowiedzialności, która przechodziła z ojców na dzieci, podobnie jak błogosławieństwo dane przodkom rozlewało się na następne pokolenia⁶. To właśnie sprawiało, że obecność przynajmniej dziesięciu sprawiedliwych mężów w Sodomie uchroniłaby miasto pogrążone w grzechach przed zagładą (por. Rdz 18, 23-33). Można powiedzieć, że w dawnym Izraelu spotykamy się z „osobowością kolektywną”. Odpowiedzialność i odpłata rozpatrywane były w odniesieniu do całej społeczności. Na dodatek, wszystko dokonywało się w ramach ziemskiej egzystencji, bez odniesienia do innego świata.

Warto odnotować, że ideę o wspólnocie wybranych odnajdujemy w pismach sekty z Qumran. Pojęcie *yahad*, oznaczające „jedność ze wspólnotą”, było tam jedną z podstawowych reguł życia tego wciąż zagadkowego odłamu religijnego. Mówiła ona o konieczności zachowania wspólnoty w Bogu, w Prawdzie i w Zgromadzeniu. Zajmowała centralne miejsce w ideologicznym charakterze sekty i miała walor autoidentyfikacji z grupą⁷.

² F. Bolgiani, *Sanctorum Communio: Le nouveau Testament et les premiers siècles de la théologie patristique*, „Les quatre fleuves” nr. 25-26, Paris 1988, s. 19.

³ C. Riggi, *La figura di Nicea di Remesiana secondo la biografia gennadiana*, „Augustinianum” 34 (1984) s. 189-200. Nicetasowi z Remezjany niektórzy historycy przypisują autorstwo hymnu „Te Deum”. Za: B. Nadolski, *Chwała Ojcu. Doksologie w liturgii*, Poznań 1999, s. 77.

⁴ A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, s. 390n.

⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego* (KKK), nr 946, Poznań 1994, s. 233.

⁶ R. Ubigli, *Israël et la communion des saints: esquisse d'une nouvelle approche du problème*, „Les quatre fleuves” ..., s. 7-8.

⁷ Tamże, s. 9-15.

W życiu pierwszych gmin chrześcijańskich *communio sanctorum* to wspólne czyny dla zbiorowego dobra, zarówno duchowego, jak i materialnego. Wyrażały się w wspólnej modlitwie i społecznej inicjacji przez chrzest, dzięki czemu chodzi się w światłości i jedni z drugimi mają współuczestnictwo (por. 1 J 1, 6-7). W działaniu sakralnym, zwłaszcza na Eucharystii: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10, 16). Wreszcie w kolektywnym dzieleniu się dobrami materialnymi, którego wyrazem było spożywanie posiłków na agapie⁸. Czyny te stanowiły podstawę wyrażania swojej wiary na co dzień. Dlatego były one nieustannie polecane przez osobowości charyzmatyczne i autorytety uznane w gminie. Przez nie serca tych, którzy nazywali się świętymi, umacniały się „jako nienaganne w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (por. 1 Tes 3, 13).

Chcąc głębiej zrozumieć, czym była idea *communio sanctorum* w czasach nowotestamentalnych, trzeba by uwzględnić jeszcze teologię św. Pawła o Ciele Chrystusa, jego nauki na temat komunii w Duchu Świętym oraz rozważania eklezjologiczne. Kościół jest w nich ukazany jako rzeczywistość czasów ostatecznych. Jest święty i należy już do przyszłego świata, chociaż nie jest oddzielony od otaczającego go świata. Dzięki *communio sanctorum* wspólnota ma łączność z rzeczywistością niebieską, w której wszyscy się kiedyś spotkają: Piotr mówi: „Starszych, którzy są wśród was, proszę, ja również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić” (1 P 5, 1).

Z tych powodów Nowy Testament nazywa świętymi ludzi, którzy trwają w wierze i należą do wspólnoty zbawionych⁹. Ich świętość jest epifanią działalności Boga. On jest w tych ludziach, a oni są w Nim. W ten sposób upodabniają się do Chrystusa, który jest w Ojcu i Duch Święty w Nim zamieszkuje. Człowiek taki jest konsekrowany dla Boga. On w nim przebywa jak w świątyni. Tu dochodzimy do najgłębszego znaczenia greckiego terminu *koinonia*.

Niestety niekiedy, zwłaszcza w świecie protestanckim, neguje się taką interpretację pojęcia *koinonia*, sprowadzając jego znaczenie do solidarności między chrześcijanami, w myśl polecenia: „Zarządzajcie potrzebom świętych!” (Rz 12, 13)¹⁰.

3. Wyjaśnienie doktryny w dokumentach Kościoła

Na początku starożytności chrześcijańskiej termin *communio sanctorum* oznaczał uczestnictwo w dobrach zbawienia, w tym, co święte i odnosił się *par excellence* do Eucharystii jako świętego Pokarmu łączącego w jedno Ciało i w jednej miłości wszystkich wyznawców Jezusa¹¹. Dopiero później zaczęto się nim posługiwać dla wyrażenia przekonania, że więzy łączące wspólnotę wierzących trwają mimo śmierci i w Chrystu-

⁸ F. Bolgiani, *Sanctorum Communio...*, s. 26.

⁹ H. Auf der Maur, *Theologie der Heiligenfeiern*, w: *Gottesdienst der Kirche*, Bd. VI, 1, Regensburg 1994, s. 264-279.

¹⁰ M. Lienhard, *La Communion des Saints*, „Les quatre fleuves” ..., s. 119.

¹¹ A. Zuberbier, *Wierzę*, Paris 1983, s. 236.

sie mają oni łączność z tymi, którzy stąd odeszli i są już zbawieni, albo oczyszczają się jeszcze ze swoich win. A jak należy go rozumieć obecnie?

Wyjaśnienie znajdujemy w dokumentach soborowych i katechizmie. Według rozdz. VII Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, zatytułowanego „*Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego jedność z Kościołem w niebie*”, w *communio sanctorum* chodzi o udział w dobrach duchowych, możliwy dzięki łączności ze wspólnotą świętych. Akcent położony jest nie tyle na aktualną kondycję ludzi wierzących w Chrystusa, ale na docelową sytuację w przyszłym świecie. Przez *communio sanctorum* Kościół pielgrzymujący łączy się ze zmarłymi i modli się za nich oraz przyzywa orędownictwa tych, którzy są ściśle złączeni z Chrystusem i śpiewają Mu pieśń chwały (KK 50). Zauważmy, że artykuł o *communio sanctorum* zamieszczony jest w *Symbolu* wewnątrz formuł opisujących ostateczną rzeczywistość Kościoła. Dlatego konstytucja rozważa go w kontekście stwierdzeń, które po nim następują¹².

Ważnym dopowiedzeniem do *Lumen gentium* jest wykładnia Katechizmu. Przywołując wypowiedź autora terminu *communio sanctorum*, biskupa Nicetasa, uwydatniono wymiar eklezjologiczny: „Czymże jest Kościół, jak nie zgromadzeniem wszystkich Świętych?”¹³. *Communio sanctorum* mamy pojmować jako Kościelną wspólnotę dóbr, którą należy rozpatrywać w dwóch wymiarach.

Communio sanctorum to jednocześnie uczestnictwo w rzeczach świętych (*sancta*) i komunია między świętymi (*sancti*). Przy tej okazji Katechizm przywołuje aklamację, jaką w większości liturgii wschodnich wypowiada celebrans w czasie ukazania świętych Postaci przed udzieleniem Komunii: „*Sancta sanctis*” (To, co święte, dla tych, którzy są święci).

Na płaszczyźnie horyzontalnej chodzi o wspólnotę dóbr duchowych, którymi wyznawcy mają żyć i wzajemnie się obdarowywać. Jest to komunია wiary, sakramentów, charyzmatów i dóbr materialnych oraz komunია miłości (KKK 949-953).

W ujęciu wertykalnym jest to duchowa łączność Kościoła pielgrzymującego na ziemi z Kościołem chwalebnyim oraz tymi, którzy po śmierci poddają się oczyszczeniu. Jest to wymiana dóbr między trzema stanami Kościoła. Mówiąc o mieszkańcach nieba, myślimy przede wszystkim o wstawiennictwie Świętych (KKK 956-957). W komunii ze zmarłymi, chodzi o nasze modlitwy gromadzone w ich intencji (KKK 958). Na tegorocznym sympozjum chcemy rozważyć *communio sanctorum* właśnie w wymiarze wertykalnym, jako wspólnotę ze Świętymi.

Zauważmy jeszcze, że spoiwem wiążącym ostatnie artykuły *Credo Rzymskiego* i wewnętrznym ich uzasadnieniem jest Duch Święty. Bez Niego to wszystko, co jest ukryte pod terminem *communio sanctorum* nie byłoby możliwe¹⁴. To Duch Święty sprawia, że całe Ciało wzrasta i zachowuje doskonałą jedność. On obdarowuje to Ciało świętością samego Jezusa i uzdalnia je, aby było społecznością ludzi potrafiących udzielać sobie z otrzymanych darów. Tworzą oni wspólnotę świętych nie na bazie naturalnych możliwości człowieka, ale dlatego, że są społecznością ludzką przenikniętą

¹² F. Bolgiani, *Sanctorum communio ...*, s. 17-20.

¹³ *Explanatio symboli*, 10: PL 52, 871 B. Za: KKK 233.

¹⁴ H. Urs von Balthasar, *Duch chrześcijański*, Paris 1976, s. 68-74.

obecnością Boga (KK 8). Mówił o tym św. Paweł: „Jeśli więc jest jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia, tę samą miłość i wspólnego ducha” (Flp 2, 1).

Kiedy porównuje się społeczność odkupionych do jednego organizmu ciała ludzkiego, w którym różne członki ciała są sobie wzajemnie potrzebne (1 Kor 12), to obraz ten odnosi się do całej społeczności świętych, a nie tylko do Kościoła na ziemi¹⁵. Duch Święty, którym „wszyscy zostali napojeni” (1 Kor 12, 13), poleca troszczyć się nie tylko o siebie nawzajem w ziemskim zgromadzeniu ludu Bożego, na płaszczyźnie horyzontalnej, ale o całość. Zwłaszcza, że wszelkie dobro, którym się dzielimy, pochodzi nie stąd, ale udziela się na drodze wertykalnej, bo „wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światel” (J 1, 17).

Aby zrozumieć, jak bardzo wspólnota ze Świętymi należy do istoty Kościoła, trzeba na nią spojrzeć przez pryzmat życia samego Boga. Relacje między Osobami Boskimi są przecież czystym wzajemnym oddaniem się sobie i one stanowią fundament dla chrześcijańskiej *społeczności świętych*. Człowiek oddaje całego siebie Bogu, aby On rozporządzał nim dla dobra jego braci. Im bardziej pozwala Bogu, aby wywłaszczył go z tego, co własne i najbardziej osobiste, tym obfitsze owoce może wydać dla społeczności zbawionych. Na podobieństwo Jezusa, który najwięcej nam darował, kiedy pozwolił „ogotocić samego siebie” (por. Flp 2,7)¹⁶. Od czasów starożytnych aż po średniowiecze mówiono o ludziach, którzy przyjęli taką postawę, że są *anima ecclesiastica* (dusza uformowana przez Kościół)¹⁷.

W przyjęciu tej postawy najbardziej pomaga Eucharystia i ona najlepiej w nią zakorzenienia. Dzięki niej to, co jest w Winnym krzewie, przechodzi do latorośli. Msza święta jest pierwszorzędnym źródłem świętości. W Modlitwie nad darami we wspomnienie św. Ignacego z Loyoli czytamy takie słowa: „Panie Boże, spraw, aby najświętsze Misterna, które z Twojej woli są źródłem wszelkiej świętości, uświęciły nas w prawdzie”¹⁸.

4. Wspólnota ze Świętymi w życiu Kościoła

Sprawując Eucharystię Kościół najgłębiej dotyka swojej tożsamości. Doświadcza braterstwa łączącego nie tylko tych, którzy obecnie pielgrzymują do domu Ojca. Przy ołtarzu łączy się z wszystkimi dziećmi Kościoła, również tymi, które już osiągnęły życie wieczne. Przypomina o tym List do Hebrajczyków: „Przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, do Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu Jezusa, do pokropienia Jego krwią” (12, 22-24). Dlatego cześć oddawana Świętym i wzywaniem ich wstawiennictwa wpisane są w kult chrześcijański od początku.

¹⁵ J. Hild, *Le Mystère des saints dans le Mystère chrétien*, „La Maison-Dieu”, nr 52 (1957) s. 5-18.

¹⁶ Jan Paweł II, Katecheza: *Ten, który „ogotocił samego siebie”*, z 17.02.1988.

¹⁷ H. Urs von Balthasar, *Duch chrześcijański ...*, s. 71.

¹⁸ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich* (MRP), Poznań 1986, s. 134*.

W naszym wyznaniu tylko Bóg może być przedmiotem kultu w ścisłym i pełnym znaczeniu tego słowa. Ustalił to sam Bóg, dając Mojżeszowi drugie przykazanie (por. Wj 20,3-6). Przez swojego Syna objawił się jako Bóg w Trzech Osobach. Stąd cześć i chwała należą się nie tylko Ojcu, ale i Jego Synowi oraz posłanemu przez Niego Duchowi Świętemu. Ale możemy czcić Boga również w Jego najdoskonalszych stworzeniach, którymi dzięki wielorakiej łasce Bożej są ludzie święci, włączeni w historię zbawienia. Niepoliczony poczet takich ludzi otwiera Dziewica z Nazaretu. Musimy jednak stale pamiętać, że wszelka cześć wobec Maryi, Aniołów i Świętych wypływa z kultu Chrystusa i w nim znajduje uzasadnienie. Dlatego odróżniamy kult uwielbienia należny samemu Bogu (*adoratio*) od kultu oddawanego Maryi i Świętym (*veneratio*).

Oddając cześć Świętym nie przysławiamy Boga i nie umniejszamy Jego czci. Ani na chwilę nie zapominamy, że tylko Bóg jest święty i tylko On jest jedynym źródłem świętości. Przypomina o tym zwrot poprzedzający epiklezę konsekracyjną II Modlitwy eucharystycznej: „Zaprawdę, święty jesteś, Boże, źródło wszelkiej świętości”.

Podobną myśl wyraża Kolekta mszy wotywniej ku czci Wszystkich Świętych: „Boże, źródło wszelkiej świętości, Ty na ziemi obdarzyłeś swoich Świętych różnymi łaskami”¹⁹.

Kościół jest w drodze i dopiero oczekuje na swoją pełnię, jaka nastąpi wraz z Parują Chrystusa. Wtedy będzie Oblubienicą „bez skazy i zmarszczki” (por. Ef 5, 27). Teraz jest to wspólnota niedoskonała, o której mówimy *sancta Ecclesia peccatorum*. Jednak owa niedoskonałość nie należy do podstawowych aspektów jego kondycji. Jakkolwiek grzeszne byłyby jego dzieci, pozostaje on świętym w swej istocie, ponieważ nigdy nie opuszcza go Chrystus. Ale to nie wszystko. Gdyby w Kościele tylko Chrystus był świętym, moglibyśmy odnosić wrażenie, że Jego świętość jest jakby bezowocna i nie udziela się innym²⁰. Tymczasem dzięki tajemnicy paschalnej jedyna świętość Założyciela udziela się wszystkim dzieciom Kościoła²¹. On jest źródłem ich świętości. Mówi o tym Modlitwa nad darami ze wspomnienia św. Kosmy i Damiana: „Składamy Ci ofiarę Twojego Syna, która jest wzorem i źródłem wszelkiego męczeństwa”²².

Przez środki udostępniające łaskę, jakie pozostawił w Kościele Zmartwychwstały, Jego uczniowie doznają osobistego uświęcenia. Polecenie „bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48) urzeczywistnia się. Dokonuje się to w nieustannej walce. Jak słyszymy w 1 prefacji o Świętych: „Toczymy zwycięski bój z wrogami zbawienia, aby osiągnąć razem ze Świętymi niewiednący wieniec chwały”²³. Jest to zwycięstwo Ducha Bożego w nas, który jak mówił św. Tomasz z Akwinu, może przebywać w Kościele tylko jako wonność wnikająca w porowate naczynie i stopniowo przenikająca je całkowicie swym aromatem i swą substancją²⁴.

¹⁹ MRP, 313* i 200”.

²⁰ L. Bouyer, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, s. 549.

²¹ M. Augé, *Le feste del Signore, della Madre di Dio e dei Santi*, w: *Anamnesis*, t. 6, *L'anno liturgico*, Genova – Milano 2002³, s. 257.

²² MRP, s. 189”. Oracja ta powtórzona jest jeszcze w formularzu na Msze o wielu męczennikach w Okresie Wielkanocnym.

²³ MRP, s. 87*.

²⁴ *Summa theologica*, III a, q. 72, art. 2.

W życiu niektórych ludzi zwycięstwo życia Bożego jaśnieje już tu na ziemi tak wielkim blaskiem, że można mówić o antycypowaniu przez nich tej doskonałej świętości eschatologicznej, jaka cechować będzie cały Kościół dopiero u kresu jego wędrówki²⁵. Przypomina o tym embolizm prefacji na msze o świętych dziewicach i zakonnikach: „Ty powołujesz wybranych ludzi do pierwotnej świętości i pozwalasz im kosztować darów, których nam udzieliś w przyszłym świecie”²⁶.

Święci, którym oddajemy cześć byli zwykłymi ludźmi. Przeszli przed nami zwycięsko swoją drogę i otrzymali wieniec chwały. Teraz mogą razem z Jezusem wstawiającym się przed Ojcem, orędować w naszych sprawach. Chociaż nie są wśród nas obecni w widzialnej postaci, nie rozstali się z nami. Zjednoczeni z Panem pozostają z nami i przebywają wśród nas, tak jak czyni to sam Chrystus. Dzięki tej ich obecności i pośrednictwu dopełnia się nasze zjednoczenie z Chrystusem. W ich osobach kojarzenie Kościoła z darem, jaki on przynosi światu, staje się jakby dotykalne²⁷. Przez Świętych Bóg napełnia świat swoją chwałą i przebóstwia wszystko. Święci to ludzie, którzy takie działanie uczynili celem swego życia. W ich bezinteresownym promieniowaniu realizuje się *caritas* Boga. Hans Urs von Balthasar powiedział, że Maryja jest najdoskonalszym wzorem takiej postawy. „Wszyscy jesteśmy pod Jej płaszczem”. Po Niej są i inni. Zasięg owocności ich działania pozostaje, przynajmniej tu na ziemi, tajemnicą Boga”²⁸.

5. Przyzywanie Świętych na zgromadzeniu eucharystycznym

W starożytnej Modlitwie eucharystycznej, zwanej *Kanonem Rzymskim*²⁹, którą w Kościele łacińskim posługiwano się jako jedyną niezmienną anaforą przez prawie dwa tysiące lat, a na pewno od połowy IV w., słyszymy takie słowa: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czią wspominały najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana, Jezusa Chrystusa, a także świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, oraz Twych świętych Apostołów i Męczenników: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakuba, Jana, Tomasza, Jakuba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Sykstusa, Korneliusza, Cypriana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jan i Pawła, Kosmę i Damiana i wszystkich Twoich Świętych. Przez ich zasługi i modlitwy otaczaj nas we wszystkim swoją przemożną opieką”.

Listę Świętych otwiera imię Bogurodzicy (*Theotokos*). Jest to najstarsza wzmianka o Najświętszej Maryi Pannie w liturgii rzymskiej, zapożyczona z liturgii syryjskiej. Bliskość Maryi z Synem była źródłem przekonania, że jest Ona naszą najpotężniejszą orędowniczką u Boga. Po Maryi modlitwa wymienia w odpowiednim porządku innych

²⁵ Ph. Rouillard, *Il culto dei Santi in Oriente e in Occidente*, w: *Scientia liturgica*, red. A. J. Chupungco, t. 5, *Tempo e spazio liturgico*, Casale Monferrato 2000², s. 353.

²⁶ MRP, s. 91*.

²⁷ L. Bouyer, *Kościół Boży ...*, s. 552.

²⁸ *Duch chrześcijański ...*, s. 72.

²⁹ Nie posiadamy udokumentowanych informacji o narodzinach tej najczcigodniejszej anafory w liturgii zachodniej. Najprawdopodobniej ukształtowała się w środowisku rzymskim w połowie IV wieku. Pierwszym poświadczającym jej istnienie jest św. Ambroży (+ 397), który cytuje ją w dziele *De sacramentis* (IV,21-27). Zasadniczego kształtu, choć jeszcze nie definitywnego, nabrał *Kanon Rzymski* za czasów papieża Damazego I (366-384). Obie modlitwy wzywające wstawiennictwa Świętych dołączono najprawdopodobniej dopiero na przełomie VI i VII w.

znakomitszych Świętych według ustalonej hierarchii. Są tu wyliczone parami imiona dwunastu Apostołów oraz imiona dwunastu Męczenników: 5 papieży, 1 biskupa, 1 diakona i 5 wiernych świeckich. W 1962 r., na prośbę episkopatu Kanady dodano po wspomnieniu Maryi świętego Józefa.

Symetrycznie do tej modlitwy w *Kanonie Rzymskim* umieszczono jeszcze jedno wspomnienie Świętych. Pierwsze, zwane *Communicantes*, wzmacnia naszą modlitwę za żywych. Drugie następuje po wspomnieniu zmarłych i zaczyna się od słów *Nobis quoque*: „Również nam, Twoim grzesznym sługom, ufającym w Twoje wielkie miłosierdzie, daj udział we wspólnocie z Twoimi świętymi Apostołami i Męczennikami: Janem Chrzcicielem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicją, Perpetuą, Agatą, Łucją, Agnieszką, Cecylią, Anastazją i wszystkimi Twoimi Świętymi; prosimy Cię, dopuść nas do ich grona nie z powodu naszych zasług, lecz dzięki Twojemu przebaczeniu”.

Podobne, choć krótsze modlitwy przyzywające wstawiennictwa Świętych, znajdują się w pozostałych anaforach. I tak w II Modlitwie eucharystycznej, przywróconej do liturgii Kościoła łacińskiego po soborze, która powstała najprawdopodobniej około 215 r., a której autorem jest Hipolit Rzymski (+ ok. 240), wzywamy Maryję, Apostołów i wszystkich Świętych, *którzy w ciągu wieków podobali się Bogu, podczas modlitwy o udział w życiu wiecznym*. Prosimy w niej *abyśmy z nimi wychwalali Chrystusa*.

W III Modlitwie eucharystycznej, opracowanej po soborze na polecenie papieża Pawła VI przez zespół benedyktynów z opactwa św. Andrzeja w Brugii, wspomnienie Świętych poprzedza modlitwy wstawiennicze za żywych i umarłych. Także ono ma wydźwięk eschatologiczny. Zwracamy się w nim do Ojca, *abyśmy otrzymali dziedzictwo z Jego wybranymi*. Aby je kiedyś osiągnąć powinniśmy już teraz stać się *wieczystym darem dla Boga*. Potrzebujemy w tym wsparcia Świętych, *którzy nieustannie orędują za nami*.

W ostatniej anaforze, należącej do podstawowego *Ordo*, czyli w IV Modlitwie eucharystycznej, nazywanej *Kanonem ekumenicznym*, albo *Kanonem według Greków*, wezwanie Świętych umieszczono na samym końcu. Jest to prośba o *dziedzictwo życia wiecznego z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, z Apostołami i wszystkimi Świętymi*, w której podkreślono uniwersalizm zbawienia. W królestwie niebieskim będziemy chwalić Boga *z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci*.

W trzecim wzorcowym wydaniu *Mszалу Rzymskiego* podano w dodatku do *Ordo* pozostałe modlitwy eucharystyczne, którymi w Polsce już się posługujemy. Są to dwie anafory o pojednaniu powstałe w związku z obchodami Roku Świętego w 1975 r. oraz Modlitwa *pro variis necessitatibus*, czyli w różnych potrzebach, znana u nas jako V Modlitwa eucharystyczna, na którą mówi się też *Kanon szwajcarski*, ponieważ ułożono ją na narodowy Synod Kościoła szwajcarskiego. Obecnie anafora to została poddana gruntownej rewizji i w nowym mszale polskim otrzymamy ją w innym brzmieniu³⁰. Również w tych wszystkich anaforach przyzywani są Święci. Mają nas oni wspierać *aż do dnia, w którym przyjdziemy do Boga w Jego domu, święci pośród Świętych*, aby zamieszkać w nim na zawsze *z Najświętszą Dziewicą Maryją, z Apostołami oraz na-*

³⁰ M. Matuszewski, *Præx eucharistica pro variis necessitatibus w Missale Romanum 2002*, „Anamnesis” 9 (2003) nr 3 (34) s. 26-45.

szymi zmarłymi braćmi i siostrami. W tych modlitwach podkreślona jest żywa więź i bliskość między Kościołem chwalebny, pielgrzymującym i pokutującym.

Wszyscy wyczekują ostatecznego zjednoczenia. Jego zadatkami i zapowiedzią jest zgromadzenie eucharystyczne, o czym przypomina II Modlitwa eucharystyczna o pojednaniu: „Ty, który nas zebrałeś wokół swego stołu, zgromadź w doskonałej jedności ludzi z każdego plemienia i z każdego języka, razem z Dziewicą Maryją, z Apostołami i wszystkimi Świętymi na uczenie w niebie, gdzie będziemy się radować pełnią pokoju na wieki”.

Wspomnienia Świętych nie są pozbawione trzy Modlitwy eucharystyczne na Msze z udziałem dzieci. W pierwszej z nich zamieszczono je w nietypowym miejscu, bo w końcowej części długiej prefacji, przedzielonej aklamacją. W drugiej i trzeciej zamykają one anaforę. Wyrażone jest w nich pragnienie zjednoczenia ze Świętymi w wiecznej chwale, aby na wieki śpiewać pieśń chwały.

Zwróćmy uwagę, że najczęściej kontekst wzywania wstawiennictwa Świętych jest eschatologiczny i umieszczono je obok modlitw za zmarłych, wyrosłych z przekonania, że wielu ludzi po śmierci potrzebuje jakiegoś oczyszczenia za popełnione winy. Modlitwa Kościoła pielgrzymującego i przyzywanie pomocy dla nich przez Kościół chwalebny ma im w tym pomóc.

Przez takie realizowanie się *communio sanctorum* dzieło Ducha Świętego urzeczywistnia się. Święci wspomniani w liturgii, wyróżnieni z nazwiska i o znanych twarzach, stają się znakiem dla całego pielgrzymującego ludu³¹. Są wzorem postępowania i źródłem umocnienia, jak słyszymy o tym w 1. prefacji o Świętych: „W ich życiu ukazujesz nam wzór postępowania, przez ich wstawiennictwo udzielasz nam pomocy, a we wspólnocie z nimi dajesz nam obiecane dziedzictwo”.

Podobne słowa przynosi też embolizm 2. prefacji o Świętych: „Przez wspaniałe świadectwo życia Twoich Świętych obdarzasz swój Kościół nową mocą i dajesz nam dowody swojej miłości. Przykład Świętych nas pobudza a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia”.

6. Co nam daje wspólnota ze Świętymi?

W kazaniu św. Bernarda, opata, rozważanym w Godzinie czytań uroczystości Wszystkich Świętych otrzymujemy pouczenie, że to nie Świętym potrzebne są nasze uwielbienia, ale nam samym: „Tak naprawdę, gdy obchodzimy ich wspomnienie, my sami odnosimy korzyść, nie oni”³². Zastanówmy się, jakie to są korzyści?

– Podczas ostatniej sesji publicznej Soboru Watykańskiego II, 7 grudnia 1965 r. papież Paweł VI wygłosił przemówienie, w którym powiedział: „Nasze czasy zorientowane są bardziej na podbój królestwa ziemskiego, niż na Królestwo niebieskie”. Współczesny człowiek, to „człowiek całkowicie zajęty sobą, który ośmiela się uważać siebie za normę i ostateczną rację całej rzeczywistości”. Nad takim człowiekiem – kon-

³¹ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, *Liturgia i czas*, Poznań 1991, s.159.

³² LG, t. 4, s. 1315n.

tynuje papież – „Kościół pochyla się i wyjaśnia mu tajemnicę o nim samym”³³. O tym, że jest on „współobywatelem świętych i domownikiem Boga” (por. Ef 2, 19).

– O. Henri de Lubac mówił, że trzeba przypominać dzisiaj światu o *communio sanctorum*, bo uprzytamnia ono prawdę o chrześcijańskim kulcie człowieka³⁴. Ten kult nie stawia człowieka w randze absolutu, jak ateizm, ale we właściwym miejscu na ołtarzach. Uczy on, jak żyć w prawdzie, na przykładzie doświadczeń Świętych, którzy w ciągu historii, od Pawła Tarsu począwszy aż po obecne dni, są świadkami autentycznego, jedyne, pełnego wyzwolenia człowieka.

– Niszczenie prawdziwych ideałów sprawia, że jednym z najpoważniejszych problemów naszych czasów jest próba odbudowy wzorców. Przychodzi czas, kiedy od powierzchownych jarmarków płynie tak potężny prądy zmieszany z bolesną świadomością pustki, bezsensu i przemijania, że nie sposób mu się oprzeć inaczej jak tylko przez odskocznę w heroizm, ukazany we wzorach żywych i prawdziwych. Żywy, konkretny człowiek musi być wzorcem jego życia. Święci to nasi starsi bracia. W ich życiu otrzymujemy wcielony komentarz do Ewangelii³⁵.

– Łączność ze Świętymi uświadamia prawdę, że nie są oni bytami nadnaturalnymi, które przekazują znaki Boże, ale że są to zwykli ludzie, kobiety i mężczyźni, którzy zostali pociągnięci łaską Bożą i całkowicie zaufali Bogu³⁶. Ich droga jest trudną drogę zwyczajnego człowieka, który zdobywa świętość przez całe życie, przewyciężając niepewności i uświadamiając sobie własną małość i grzeszność. Ich świętość polegała na codziennym odczytywaniu i wypełnianiu znaków Bożych, a nie na uzewnętrzniającej się na każdym kroku nadzwyczajności. Chodzi o taką świętość, jaką odczytujemy patrząc na życie wielkiej świętej XIX w., Bernadety Soubirous. Patrzący na nich inni ludzie otrzymują pomoc i wskazanie, jak sami mają postępować. Jeżeli natomiast zatrzymamy się jedynie na niezwykłości Świętych, ich nieskałanym charakterze i wzorowym życiorysie, przepłcionym nadprzyrodzonym wydarzeniami, wówczas nie wniesie to nic do naszego rozwoju.

³³ Cyt. za : H. De Lubac, *O naturze i lasce*, Kraków 1986, s. 151-153.

³⁴ H. de Lubac, *Une double tâche proposée au théologien par «Gaudium et spes»*, w: *Théologie d'aujourd'hui et de demain* (praca zbiorowa), Paris 1967, s. 13.

³⁵ W. Świerżawski, *Homilia hagiograficzna*, „Anamnesis” 4 (1997/98) nr 4 (15) s. 50n.

³⁶ M. Lienhard, *La Communion des Saints ...*, 118.